

1 maja zgodnie z dawną tradycją

Data publikacji: 1.05.2020 15:30

Dziś 1 maja – dzień znany jako święto pracy lub wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika (robotnika). Choć historia tego święta sięga końca XIX wieku, w regionie tradycje z nim związane są znacznie starsze.

Stawianie moja. Fot: arc.ox.pl

Początek maja od zawsze był obdarzany szczególnymi względami. Być może, dlatego, że wiązał się z porzuceniem wspomnień o zimie (choć zdarzało się, że początkiem maja w regionie spadł śnieg, były to jednak wyjątki potwierdzające regułę). Z czasem dzień ten został okrzyknięty świętem pracy, a ludzie uczestniczyli w pochodach i zabawach — **Po II wojnie Światowej obchody te stały się świętem ogólnopaństwowym, a w pochodach pierwszomajowych obowiązkowo musiały brać udział wszyscy pracownicy i uczniowie wszystkich miejscowych zakładów pracy i szkół. Po rozwiązaniu pochodu wszyscy uczestnicy spotykali się w swoim zakładzie pracy, gdzie dostawali kiełbasę na gorąco. W dzisiejszych czasach wieczorem urządzone są pikniki i zabawy taneczne tzw. majówki** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik folkloru i historii z Pogwizdowa.

Dlaczego jednak święto pracy ustanowiono akurat w dzień wspomnienia św. Józefa? W tym przypadku zadziałało to nieco inaczej – św. Józef Rzemieślnik, zwany również Robotnikiem, stał się odpowiedzią na święto państwowe — **Jakkolwiek historia tego święta sięga ostatnich lat XIX wieku (1890r.), do kalendarza liturgicznego Kościoła Katolickiego zostało ono wprowadzone dopiero w 1955 roku przez papieża Piusa XII. Jest ono alternatywą dla laickiego święta pracy** – tłumaczy Stuchlik.

Tego dnia rano (po nocnych działaniach kawalerów) panny na wydaniu mogły również znaleźć „moja”, czyli wysokie młode drzewko z obciętymi gałęziami, tak że pozostaje tylko kilka na wierzchu. Moja trzeba było pilnować przez cały miesiąc, ponieważ jego zniszczenie uznawane było za dyshonor dla panny, która takie drzewko przed domem znalazła. Z czasem kawalerowie postanowili pójść na łatwiznę i zaczęto ustawiać jedno drzewko w centrum wsi, które było przeznaczone dla wszystkich panien - **Współcześnie gdzie ten zwyczaj jest jeszcze zachowany, a szczególnie na Zaolziu, robią to strażacy. W ostatnim dniu maja była znów okazja do spotkania, aby tego moja obalić** – wyjaśnia Stuchlik.